

Sandwich Harbour - 4x4 przez wydmy Namibia

– Trzymajcie się! Jeśli wydmy nie zaryczą, wy na pewno to zrobicie! – woła nasz kierowca ruszając po zboczu w dół. Witajcie w Sandwich Harbour – przygodzie jedynej w swoim rodzaju!

4x4 między wydmami a oceanem

Sandwich Harbour Tour zaczyna się od zebrania grupy w Walvis Bay, często prosto z katamaranu po rejsie. Po chwili samochody terenowe ruszają wzdłuż wybrzeża. Sztuka polega na tym, by zdążyć przejechać wąskim pasem plaży, nim zacznie się przypływ. Na przejazd do Sandwich Harbour potrzebne jest zezwolenie (każde z biur robiących tu wyjazd ma wykupione specjalne permity) i umiejętności kierowców. Z tym drugim bywa dużo trudniej.

– W sezonie to regularnie się tu zakopują turyści – śmieje się Martin, nasz kierowca. – I musimy ich wtedy ratować!

On sam od dzieciństwa jeździł po tych wydmach i podobnie jak jego kumple po prostu to uwielbia. Wygląda, że ta wycieczka sprawia im tyle samo frajdy co nam.

Grand Tour w beach buggies

Oczywiście wszyscy miejscowi kierowcy znają godziny pływów, więc gdy kręcono tu odcinek Grand Tour, Clarkson, Hammond i May w swoich beach buggies specjalnie jechali o takiej porze, by nakręcić bardziej dramatyczny materiał. Ich jazda przez Namibię rozślawiła tutejsze wydmy w specjalnym odcinku Grand Tour (nakręconym po rozstaniu z Top Gear). Choć jak ktoś zna topografię tego miejsca, to szybko dostrzeże, że panowie jadą od strony Walvis Bay w kierunku Luderitz, by finalnie dotrzeć do Swakopmund.

Nie zmienia to faktu, że przejazd tym odcinkiem wybrzeża daje sporo emocji i jest bardzo widowiskowy! Za każdym razem gdy tu jadę, żałuję że nie mam drona, by pokazać piękno wszechobecnej pustki wokół (choć jest to teren parku narodowego Namib-Naukluft, gdzie pewnie jest zakaz lotów dronem). Ten niesamowity krajobraz doskonale widać podczas lotu awionetką ze Swakopmund - jeśli wybieriecie się na lot widokowy (trasa Sossusvlei Scenic 2h 12 minut lub Diamond Coast Scenic 1h 36 min) zobaczycie tę część wybrzeża z góry.

Co w piasku piszczy?

Nasi przewodnicy na początku wiozą nas nad saliny, gdzie produkowana jest tu sól atlantycka. Różowe oczka wodne tworzą surrealistyczny krajobraz. Jadąc dalej widzimy krzaki melonów !nara (! to kliknięcie językiem nazwy tej pustynnej rośliny). Z ich pestek tłoczy się olej oraz są wykorzystywane do tworzenia naturalnych kosmetyków. Niektóre z wydm wznoszą się nawet na 50 metrów, co oznacza, że jeśli na górze rosną krzaki !nara, ich korzenie muszą mieć ponad 50 metrów, by dostać się do wody!

– Ojej, zgubiła się? – ktoś z mojej grupy wzrusza się na widok bezradnej uchatki. Samotny zwierzak ma niewielkie szanse na przetrwanie, zwłaszcza jeśli nie nauczył się zdobywać jedzenia. Za kilka dni stanie się daniem dla szakali czaprakowych, regularnie patrolujących wybrzeże. Nasi przewodnicy zatrzymują się po drodze, by odnaleźć skryte w piasku gekony –

sami nie mamy szans ich wypatrzyć! Magnezem przyciągają tlenek żelaza, tłumacząc pokrótce skąd bierze się piasek na pustyni.

Sandwich Harbour

Nazwa zatoki jest dość osobliwa: Port Kanapki?

– Tak do końca to nie wiadomo czemu „sandwich” – wyjaśnia Martin. – Jedni mówią, że od brytyjskiego statku wielorybniczego „Sandwich”, inni, że od niemieckiego sandfishche, takiego rekina, który bywa tu w okolicy. A zanim wybudowano porządny port w Walvis Bay zawijały tu kutry. Pewnie Bartolomeu Diaz też tu się zatrzymał, bo płyniesz wybrzeżem przez setki kilometrów nim znajdziesz kolejną zatokę!

Sandwich Harbour z lotu ptaka wygląda wcinający się w morze krab. Jedynym śladem cywilizacji jest wystający z piasku dach. To wszystko co pozostało po ambitnym przedsięwzięciu pozyskiwania ptasiego guana na pobliskiej wyspie. Niestety dla podczas odpływów woda była tak płytka, że szakale w końcu wypłoszyły ptaki. Obiecujący interes splajtował. Pora na pamiątkowe zdjęcia. Zbocze wydmy nad Sandwich Harbour pokrywa się śladami ludzi. To doskonały punkt widokowy na okolicę, może nawet uda się zobaczyć wieloryby? Przy autach pojawiają się stoliki, a na nichostrygi (hodowane tutaj i ponoć najlepsze na świecie!), kanapki i obowiązkowy szampan. Delektujemy się smakiem luksusu w pięknych okolicznościach przyrody. Ale to nie koniec atrakcji!

Kuiseb - najwolniejsza rzeka świata

Pas zieleni przy brzegu zdradza, że jesteśmy u ujścia Kuiseb. Powiadają, że to najwolniejsza rzeka świata. Zaczyna swój bieg 560 km stąd, w pobliżu Windhuku. Mozolnie rzeźbi kanion w skałach po drodze. W okolicach Homeb tworzy niezwykle widok: po jednej stronie pomarańczowe góry piasku, po drugiej brązowa, kamienna pustynia. Między nimi wije się zielony wąż rzeki. Woda na powierzchni bywa rzadkim gościem, kryjąc się przed słońcem pod powierzchnią. Aż w końcu rzeka natrafia na pas wydmy. W ostatnim stuleciu tylko trzy razy udało się jej płynąć ponad pustynią. To dopiero musiał być widok! Bo zwykle sączy się pod piaskiem dzień za dniem, miesiąc za miesiącem... Ponoć ostatni odcinek 60 kilometrów rzeka pokonuje w iście żółtym tempie 15 lat!

Terenówkami przez wydmy

Największą atrakcją jest bowiem jazda przez wydmy. Można je pokonywać tylko z południa na północ, zgodnie z kierunkiem wiatrów, które je tworzą. Od południa wydmy mają łagodne podjazdy, od północy spadają stromo w dół. Nasi kierowcy z wprawą mkną między wydmami, zjeżdżają przysięgłabym że pionowymi ścianami i doskonale bawią się tą jazdą.

Co jakiś czas samochody zatrzymują się, a my możemy zachwycić się tym niezwykłym widokiem niebotycznych wydmy schodzących wprost do Atlantyku. To właśnie krajobraz Namib Sand Sea (Morze Piasku Namib) został wpisany na listę UNESCO, gdzie w uzasadnieniu napisano "to jedyna przybrzeżna pustynia na świecie obejmująca rozległe pola wydymowe zasnuwane mgłą". Wiatr przewiewa piasek. W dole fale tworzą wstążki białej piany. Po horyzont tylko te dwa kolory: żółtego piasku i granatowej wody. Krajobraz widziany przez pierwszych odkrywców Namibii, przetrwał nie zmieniony do dzisiaj. Gdy wiatr zasypie koleiny aut w piasku, nie pozostanie żaden ślad naszej obecności...

Sandwich Harbour - praktyczne info

- Przejazd jest możliwy tylko z przewodnikiem posiadającym koncesję na jazdę z turystami po tej części pustyni.
- Polecam firmę Sand & Waves, która organizuje wycieczki po różnych zakątkach pustyni Namib. Byłam z nimi kilka razy i zawsze było świetnie. www.sandwaves.co
- Wycieczka całodzienna (Full Day Tour) czy na pół dnia (Half Day Tour)? Zależy jak bardzo lubisz jazdę po wydmach. Większość osób decyduje się na pół dnia, a poranek spędza w kajaku z uchatkami lub na rejsie katamaranem.
- Wyjazd do Sandwich Harbour + rejsem katamaranem (Marine Dune Day Combo Tour) zaczyna się o 9.00 wypłynięciem w rejs, ok. 12.00 rusza się autami 4x4, powrót do Swakompund jest ok. 17.00
- Na wycieczkę warto zabrać kurtkę (czasem bardzo wieje!), krem z filtrem, okulary przeciwsłoneczne. Do chodzenia wystarczą sandały, czapka nie jest konieczna.
- Living Desert Tour czy Sandwich Harbour? Na LDT jest zdecydowanie więcej szukania zwierząt a mniej jazdy po wydmach. Wycieczka do SH to trochę szukania zwierząt i zabawa jazdą po wydmach.

(c) Anna Olej-Kobus | AfrykAnka.pl

Jeśli ten wpis Ci się przydał, będę Ci wdzięczna za kawę: www.buycoffee.to/afrykanka

Więcej inspirujących opowieści znajdziesz w moich książkach:

- [Zwierzęta Afryki. Przewodnik na safari](#)
- [Namibia. Przez pustynię i busz](#)
- [USA. Droga 66 i Dziki Zachód](#)

Do kupienia z autografem w sklepie www.namib.pl

Kupując w naszym sklepie NAMIB.pl wspierasz prowadzenie blogów: AfrykAnka.pl oraz TravelNamibia.pl